

Rozdział VIII

Parafia pasynkowska w okresie międzywojennym

Na początku lat dwudziestych obraz białoruskiego społeczeństwa prawosławnego malował się bardzo żałośnie: wdowy, sieroty, żebracy, parobkowie, bezdomni, schorowani i głodni, ogromna masa nędzarzy. Przedwojenna inteligencja prawosławna stała się niepotrzebna, a normalne życie duchowe Cerkwi ograniczono do minimum. Państwo, miało dopełnić zobowiązań tolerancji religijnej i wolności sumienia zawartych w Traktacie Wersalskim z 1919 r. oraz Konstytucji Marcowej z 1921 r., stało się dla wielomilionowej rzeszy obywateli organizacją wobec nich nieprzyjazną. Szczególnie boleśnie odczuli to byli uchodźcy, którzy oprócz pomocy materialnej mieli nadzieję na traktowanie ich jako równoprawnych obywateli. W całej swej złożoności problem ten odczuła również ludność parafii pasynkowskiej.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego w 1921 r. ogłosiło oficjalnie, że w powiecie bielskim może być reaktywowanych jedynie jedenaście spośród 38 przedwojennych parafii prawosławnych. Pozostałe cerkwie uznano za nieczynne, a odprawianie w nich nabożeństw mogło się odbywać jedynie za zgodą starosty powiatowego. Wśród „dozwolonych” parafii znalazły się dwie bielskie: *Michajłowska* i *Preczystieńska*, ponadto orlańska, nowoberezowska, kleszczelowska, siemiatycka, mielnicka, czarniańska, rybołowska, łosińska oraz pasynkowska. W stosunku do tej ostatniej decyzja pozos-

tała tylko na papierze. Starostwo powiatowe w miejsce Pasynek i Łosinki „ze względu na miejscowe warunki” zarekomendowało ministerstwu otwarcie parafii w Czyżach i Narwi¹. Ten wybieg nie wynikał z dobrej woli urzędników w stosunku do Cerkwi, liczba jedynastu parafii pozostawała bowiem nienaruszona. „Warunki miejscowe” polegały przede wszystkim na tym, że w Czyżach już od 1918 r. przebywał stały duchowny, o. Włodzimierz Naumow (służył tu również przed I wojną światową). Do Pasynek z *bieżeństwa* nie powrócił o. Włodzimierz Romanowski i parafię obsługiwali do tej pory duchowni z Czyż i Bielska. Starosta wykorzystał tę sytuację i zamiast sugerować ministerstwu powiększenie ogólnej liczby parafii, dążył do całkowitego zamknięcia parafii w Pasynkach. Formalnie cel swój osiągnął dopiero w 1923 r., parafianie zostali wówczas oficjalnie przyłączeni do parafii czyżowskiej (Pasynki, Łoknica, Miękisze), bielskiej *Preczystieńskiej* (Ogrodniki, Saki, Zubowo) i nowo otwartej w Klejnikach (Pilipki, Treszczotki)².

Sytuacja taka niebywale utrudniła pracę duszpasterską. Początek lat dwudziestych był okresem zarówno dużej liczby urodzin, jak i zgonów. Z tego też powodu jeden duchowny, który obsługiwał dwie lub trzy były parafie i często ponad sześć tysięcy wiernych, nie mógł należycie wykonywać nawet swych podstawowych obowiązków duszpasterskich. Czyże lub Klejniki od niektórych miejscowości parafii Pasynki dzieliła odległość ponad dziesięć kilometrów. Duchowni nie byli również w stanie poświęcić należnego czasu nauczaniu religii w szkołach³.

Brak funkcjonującej parafii lub filii w Pasynkach stwarzał dodatkowo poważne trudności w kontaktach parafian z urzędem gminnym. W okresie międzywojennym wieś znowu stała się jego siedzibą. Gmina funkcjonowała do 1935 r., kiedy po reformie administracyjnej weszła w skład gminy Bielsk (budynek urzędu sprzedano do Ryboł na potrzeby miejscowej szkoły). Terytorium gminy Pasynki w stosunku do okresu przedwojennego zmieniło się jednakże, obejmując m.in. teren parafii Czyże. Ludność przyjeżdżająca do gminy „po sprawach” często potrzebowała zaświadczeń metrykalnych. Okazywało się, że po takowe trzeba było się udawać do

bielskiej parafii Narodzenia Bogarodzicy, tam bowiem przechowywano miejscowe księgi metrykalne. Była to więc bardzo dziwna, z punktu widzenia administracyjnego, sytuacja; w miejscowości gminnej, w której znajdowała się cerkiew, nie było na miejscu urzędnika stanu cywilnego w osobie duchownego.

Rozgoryczeni parafianie wraz z duchowieństwem rozpoczęli usilne starania o utworzenie w Pasynkach chociażby filii etatowej, której status pozwalał na utrzymywanie stałego duchownego. Wśród parafian najbardziej w tej sprawie udzielał się Nestor Pierewoj, który po

powrocie z *bieżeństwa* prowadził rodzinne gospodarstwo w Knorozach. Z jego inicjatywy została zredagowana prośba do wojewody o pozwolenie na pobyt stałego duchownego, którą podpisała duża część parafian. Pismo trafiło na podatny grunt; wojewoda białostocki Marian Zyndram Kościałkowski (późniejszy szef MSW) niebawem sam przybył do Pasynek, by brać udział w otwarciu i poświęceniu nowego budynku urzędu gminy. Po uroczystościach wojewoda zapragnął odwiedzić miejscową cerkiew. Jako przedstawiciel władzy państwowej czuł się jakoby jej „gospodarzem”, klucze do cerkwi znajdowały się przecież w starostwie. Nestor Pierewoj wspomina, że w cerkwi udało mu się z Kościałkowskim porozmawiać, aby zezwolił na otwarcie w Pasynkach parafii. Na decyzję trzeba było czekać jednakże jeszcze kilka lat. W międzyczasie parafianie we własnym zakresie porządkowali zaniedbany plac cerkiewny. Ze stali, sprowadzonej staraniem Nestora Pierewoja, wykonano ogro-

30. Grupa młodzieży na *odpuście* w Pasynkach. Fotografia z 1929 r.

dzenie cerkwi. Za swój trud włożony w rozwój parafii znamienity mieszkaniec Knorozów został odznaczony przez abp grodzieńskiego Aleksego (Gromadzkiego) *Blagosłowienną Gramotą*⁴.

Opisany epizod z wojewodą musiał mieć miejsce bezpośrednio po mianowaniu go na urząd w lipcu 1930 r., bowiem w końcu sierpnia tegoż roku Pierewoj spotkał się w Grodnie z abp Aleksym. Spotkanie to, jak też wcześniejsza rozmowa z Kościałkowskim, miała niebawem zaowocować mianowaniem do Pasynek stałego duchownego, jednakże bez odnowienia parafii.

Już od 1928 r. w Pasynkach faktycznie przebywał duchowny, formalnie na etacie drugiego psalmisty parafii *Preczystieńskiej* w Bielsku Podlaskim. Nie mógł zatem prowadzić on oddzielnej kancelarii oraz ksiąg metrykalnych, a co za tym idzie, otrzymywać wynagrodzenia parafialnego urzędnika stanu cywilnego⁵.

Brak jakichkolwiek zabudowań parafialnych, które spłonęły w 1915 r., zaniedbany stan cerkwi, pozbawienie parafii gruntów oraz bieda parafian sprawiały, że duszpasterze żyli tu w bardzo trudnych warunkach materialnych. Pierwszy z nich, o. Izydor (Mogilny) był hieromonichem, więc jego wymagania bytowe nie były zbyt duże. Zamieszkał w ocalałej cerkiewnej stróżówce. Do pomocy duchownemu przybył urodzony w Ogrodnikach Stefan Bagiński, który staraniem o. Bazylego Kostyczewicza został wyświęcony na diakona⁶. Sytuacja w pasynkowskiej parafii powoli zaczęła się normalizować.

Jak podaje cerkiewny latopis, w 1929 r. o. Izydor udał się w podróż do Ziemi Świętej⁷. Z dniem 22 października tegoż roku do Pasynek został skierowany młody duchowny o. Dymitr Doroszkiewicz⁸. Z tym faktem sprzeczne są informacje zawarte w „Klirowoj Wiedomosti”, która jako dzień przybycia o. Dymitra do Pasynek podaje datę 8 sierpnia 1931 r. Najwidoczniej była to data jego oficjalnego zatwierdzenia, związana z wcześniej opisanymi wydarzeniami. Syn duchownego z powiatu grodzieńskiego, zdeklarowany przeciwnik komunizmu, przychylnie oceniał politykę marszałka Piłsudskiego. Z pochodzenia będąc Białorusinem, sam uważał się za Polaka, bardzo umiarkowanie wyrażał się o antyprawosławnej i anty-

białoruskiej polityce rządu polskiego, jak również ostro potępiał komunizm i krytykował Związek Radziecki.

Taka postawa na pewno nie przysparzała mu na tym terenie popularności, szczególnie że w niektórych okolicznych miejscowościach (Krzywa, Szczyty, Zubowo, Rajsk) działały silne struktury Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi⁹. Ta radykalna partia po części zajęła miejsce zdelegalizowanej przez rząd w 1927 r., aczkolwiek niekomunistycznej, Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Radykalizacji poglądów sprzyjała zresztą polityka państwa wobec Białorusinów, ograniczająca zarówno ich aktywność religijną, jak i aspiracje kulturalno — polityczne. Wszystko to odbijało się również niekorzystnie na stanie religijności w parafii pasynkowskiej.

Nie bacząc na skromne warunki bytowe, o. Dymitr Doroszkiewicz wraz z rodziną zamieszkał w zbudowanym jeszcze za czasów o. Izydora małym domku. Duchowny całą swą energię poświęcił parafii. Przez piętnaście lat zaniedbań wyrosło młode pokolenie słabo z Cerkwią związane. W parafianach trzeba było na nowo rozbudzić religijność i cerkiewnego ducha, który wykształcono w nich przed wojną. Miały temu służyć m.in. sobotnie *wsienocnyje* oraz odprawiane w czasie postów *wieczernie* w poszczególnych wsiach. *He жалеля сил и здоровья я служил и много проповедовал*, tak zapisał o swej służbie sam duchowny. Swoją pracę duszpasterską kierował przede wszystkim do młodzieży, którą pragnął uchronić przed wpływem idei antyreligijnych, o czym pisał: ... *так много их было, слабыя и немощныя духом, увлекшіеся утопией безбожия, большевизма и как же ложно-понятых лозунгов свободы*¹⁰.

W pracy na rzecz parafii wydatnie pomagała duchownemu rada parafialna, która prowadziła przede wszystkim sprawy związane z remontem cerkwi. Potrzeby w tym kierunku były bowiem przeogromne. Kwestią nierozwiązaną pozostawał brak jakichkolwiek użytków rolnych. Całość ziemi parafialnej, bez żadnych ku temu podstaw prawnych, przeszła w 1920 r. na rzecz Skarbu Państwa, dokładniej — pod zarząd Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach¹¹. Parafii w Pasynkach, jako pozbawionej statusu prawnego, nie objęła rewizja gruntów cerkiewnych, na mocy której w 1925 r. parafiom

31. Duchowieństwo przy cerkwi w dniu św. Jana w 1932 r. Siedzą od lewej: o.o. Anatol Kulczycki, Dymitr Doroszkiewicz z matuszką, Symeon Cybruk z matuszką, Piotr Doroszkiewicz, N.N., Stefan Iwankiewicz. Stoją od lewej: Stefan Bliźniuk, N.N., Franciszek Kaczela

32. W dniu św. Jana w 1934 r. Od lewej siedzą duchowni: o. o. Symeon Cybruk, Włodzimierz Wiszniewski, Anatol Kulczycki, Piotr Doroszkiewicz, stoi o. Dymitr Doroszkiewicz

etatowym wydzielono po 36 ha gruntów¹². Z posiadanych przed 1915 r. blisko 90 dziesięcin (ok. 100 ha) ziemi, na początku lat trzydziestych parafia praktycznie użytkowała tylko plac cerkiewny oraz cmentarz¹³. Pozostałe grunta, włącznie z ponad pięciohektarową posiadłością parafialną, były oddane w dzierżawę polskiemu osadnikowi wojskowemu Janowi Korpuszyńskiemu. W latach dwudziestych jego gospodarstwo prosperowało dość dobrze, w czworakach zamieszkiwały nawet cztery rodziny robotników najemnych. Sezonowo zatrudniali się u niego również mieszkańcy Pasynek. W kryzysowym 1933 r. Korpuszyński zbankrutował. Po zlicytowaniu majątek kupił Naulewicz, który z przerwami gospodarzył tu do 1946 r.¹⁴ Przed wybuchem wojny, w marcu 1939 r., Starostwo Powiatowe sporządziło projekt parcelacji majątku cerkiewnego Pasynek, który urzędowo nazywano „pounickim”. Do parcelacji przed wojną faktycznie nie doszło, lecz zachowany dokument, jako akt wagi urzędowo-prawnej, wydatnie wspomógł parafię w staraniach o odzyskanie gruntów przeszło pół wieku później¹⁵.

W czwartym roku duszpasterstwa w Pasynekach atmosfera wokół o. Dymitra Doroszkiewicza zaczęła stawać się coraz bardziej gorąca. Z jednej strony kłody pod nogi rzucali mu miejscowi działacze komunistyczni, których nie przestawał potępiać, z drugiej zaś władze powiatowe starały się usunąć go z parafii. Znalazły one ku temu powody, wynikające z „Tymczasowych przepisów o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce”. Wiadomo, że chodziło tu o spełnienie wymogów, wynikających z punktu trzeciego, nie wiemy jednak dokładnie jakich. Można się domyślać, że nowo wyświęcony duchowny w przeciągu 10 dni po objęciu parafii nie złożył na ręce starosty powiatowego przysięgi na wierność państwu (obywatelstwo posiadał od 1927 r.), przez co jego działalność „okazała się szkodliwa dla Państwa”¹⁶. Powiadomiony o tym arcybiskup grodzieński Aleksy, chcąc okazać lojalność wobec władzy państwowej, z dniem 10 sierpnia 1932 r. odwołał o. Dymitra z Pasynek, wysyłając go na miesięczny pobyt w monasterze w Żyrowicach, a potem mianował pełniącym obowiązki rektora filii w Kuźnicy Białostockiej. Do Pasynek został skierowany o. Mikołaj Kiryłow.

Zaskoczeni nagłą zmianą, zdezorientowani parafianie z nieufnością spotkali nowego duchownego. Niektórzy zaczęli wręcz bojkotować nabożeństwa odprawiane przez o. Mikołaja, modlili się sami przed cerkwią lub w cerkwi cmentarnej. Wątpa jeszcze po okresie krótkiej odbudowy wspólnota parafialna znowuż ulegała destabilizacji. Taka sytuacja stanowiła podatny grunt dla szerzenia się nowych ruchów religijnych oraz neounii. O ile pierwszy problem terenu parafii pasynkowskiej nieomal nie dotknął (w końcu 1932 r. było tu jedynie ośmiu baptystów), neounia była realnym zagrożeniem. Dziesięć kilometrów od Pasynek leżała cerkiew św. Antoniego Peczerskiego w Kuraszewie, którą w latach dwudziestych przejęło duchowieństwo unickie. Wspierana przez władze państwowe akcja neounijna znalazła swych zwolenników również w Fastach, Kośnej oraz Szczytach. Wszystkie wymienione cerkwie w 1921 r. nie otrzymały statusu parafii ani filii etatowej, władze jednakże godziły się na utrzymywanie duchowieństwa unickiego. Mimo to na terenie parafii pasynkowskiej neounia nie znalazła zbyt wielu zwolenników. W czerwcu 1932 r. było ich dokładnie czterech: dwóch w Pasynkach i po jednym w Mięszkach i Treszczotkach. Nominalnie należeli oni do parafii neonickiej w Kuraszewie¹⁷.

Zapewne z zadowoleniem władze wojewódzkie przyjęły pogłoski o rzekomej chęci utworzenia w Pasynkach parafii neounickiej. W sprawozdaniu sytuacyjnym wojewody z 10 września 1932 r. czytamy: „Część ludności wsi Pasyнки pow. bielskiego, niezadowolona z usunięcia przez Konsystorz Prawosławny w Grodnie proboszcza parafii prawosławnej w Pasynkach, ks. Dymitra Doroszkiewicza, odbywającego karę miesięcznej pokuty w klasztorze w Żyrowicach, nosi się z zamiarem utworzenia parafii obrządku wschodnio-słowiańskiego”¹⁸. Nastroje niektórych mieszkańców były widocznie bardzo radykalne, co przejawiało się w usunięciu delegowanego tu o. Mikołaja Kiryłowa oraz diakona o. Stefana Bagińskiego jesienią 1932 r.¹⁹ Hierarchia była świadoma zagrożeń, jakie niesie ta sytuacja. Do Pasynek niezwłocznie został mianowany doświadczony duchowny, o. Mikołaj Rudeczko, który służył tu prawie

rok²⁰. Znał on miejscowe problemy, bowiem w latach 1924-1932 był proboszczem sąsiedniej parafii Klejniki.

W październiku 1933 r. do Pasynek powrócił o. Dymitr Doroszkiewicz, co też uspokoiło jego zwolenników. W parafii następowała stopniowa normalizacja życia duchowego. Aby umocnić wiarę i wiedzę swych parafian o prawosławiu, o. Dymitr w 1935 r. powołał do życia *Общество Ревнителей Св. Православной Веры* (Stowarzyszenie Gorliwych Wyznawców św. Wiary Prawosławnej), które w szybkim czasie skupiło 200 osób. Pierwszą większą inicjatywą członków Stowarzyszenia była wspólna

33. Rodzina Bazylego Wróblewskiego z Użyków

pielgrzymka do Bielska po zakupioną tam ikonę Matki Bożej Żyrowickiej. Jej poświęcenia dokonał w cerkwi *Michajłowskiej* dziekan o. Lew Tymiński, po czym parafianie uroczystą procesją wrócili do Pasynek²¹. Starszym przypomniały się czasy o. Włodzimierza Romanowskiego i znamienitego Bractwa św. Jana Chrzyciela, które kilkakrotnie organizowało pielgrzymki do Bielska. W październiku 1936 r. miała miejsce kolejna pielgrzymka, tym razem do Poczajowa, zorganizowana przez Powiatowy Komitet Misyjny na czele z o. Włodzimierzem Wiszniewskim z Orli. Wzięła w niej udział również 25-osobowa grupa z pasynkowskiego Stowarzyszenia wraz ze swym duchownym. Pamiątką pobytu w Ławrze była zakupiona tam para misternie zdobionych chorągwi²².

W 1937 r. parafię pasynkowską obeszła wieść, że biskup grodzieński Sawa (Sowietow), który we wrześniu tegoż roku wizytował pa-

rafie powiatu bielskiego, na dziesiątego września zaplanował wizytację w Pasynkach. Hierarchę powitano na granicy parafii w Łoknicy, tędy bowiem powracał z wizytacji parafii w Czyżach. W Łoknicy oczekiwało na koniach szesnastu chłopców przepasanych ręcznikami. W asyście tego orszaku władyka wjechał do Pasynek. Na skraju wsi powitał go sołtys Andrzej Monachowicz, przy bramie cerkiewnej — starosta Aleksy Tarasiuk, w samej świątyni zaś proboszcz. Po nabożeństwie wieczornym, krótkim spotkaniu z parafianami i odpoczynku biskup Sawa udał się do Klejnik. Przez następne czternaście dni wizytowania parafii podlaskich asystował mu o. Dymitr Doroszkiewicz. Z krótkiej zapiski, którą hierarcha pozostawił w laptopisie, widzimy, że był on zadowolony ze stanu parafii pasynkowskiej oraz samej cerkwi. Podziękował za piękne powitanie przez konnicę oraz wyraził uznanie dla chóru, który prowadził parafianin Jan Momałowicz²³, za bardzo piękny śpiew.

Jak widzimy, życie duchowe w parafii powoli się normowało, systematycznie przybywało parafian, o czym świadczą poniższe zestawienie:

| Nazwa miejscowości | 1933 | 1935 | 1938 |
|--------------------|------|------|------|
| Pasyнки | 315 | 395 | 338 |
| Saki | 250 | 270 | 268 |
| Knorozy | 460 | 476 | 488 |
| Zubowo | 56 | 562 | 571 |
| Pilipki | 281 | 295 | 302 |
| Treszczotki | 272 | 292 | 296 |
| Miękiszce | 178 | 198 | 176 |
| Łoknica | 218 | 238 | 217 |
| Ogrodniki | 362 | 382 | 450 |
| folwark Uzyki | 39 | 49 | 30 |
| Suma | 2945 | 3080 | 3135 |

Źródło: *Klirowyje Wiedomosti* parafii Pasyнки z lat 1933, 1935, 1938.

Na terytorium parafii wyznawcy prawosławia stanowili prawie sto procent mieszkańców. W 1933 r. inne wyznania reprezentowało tu jedynie 26 rzymskich katolików i ośmiu baptystów. Prawosławne były zatem w większości dzieci uczęszczające do miejscowych szkół pow-

szechnych: w Pasynkach, Kno-
rozach, Łoknicy, Ogrodnikach
oraz Zubowie. W 1936 r. uczęsz-
czało do nich 397 uczniów,
w tym w Pasynkach — 98, Kno-
rozach — 68 i Łoknicy — 66
uczniów²⁴. Blisko stuprocento-
wy udział dzieci w nauce szkol-
nej był przede wszystkim zasłu-
gą aktywnej pracy Dozoru
Szkolnego na terenie gminy Pa-
synki, a potem Bielsk. Jednym
z najgorliwszych jego działaczy
był znany nam Nestor Pierewoj.
Jego zadaniem było pilnowanie,
by rodzice posyłali dzieci do
szkół oraz zaopatrywanie placów-
ek w najpotrzebniejsze pomo-
ce. Środki na ich kupno po częś-
ci pochodziły z grzywn, które płacili rodzice dzieci nie uczęszczają-
cych do szkół²⁵.

34. Świadczenie Akiliny Iwaniuk ze szkoły
w Zubowie

Nie bacząc na język i narodowość dzieci nauczanie w publicz-
nych placówkach oświatowych odbywało się wyłącznie w języku
polskim. Takie były założenia narodowościowej polityki w woje-
wództwie białostockim: żadnych szkół białoruskich, żadnych gazet
w tym języku. Do pracy w miejscowościach, gdzie zamieszkiwali
Białorusini, przysyłano nauczycieli z głębi Polski, nie znających miej-
scowych realiów i języka. Tak na przykład w latach trzydziestych
dyrektorem szkoły w Pasynkach był pochodzący spod Nowego Są-
cza Adam Kaczela, którego żona, co prawda, była wyznania prawos-
ławnego²⁶. Miejscowi przedwojenni nauczyciele, nawet z odpowied-
nim wykształceniem i stażem pracy w szkolnictwie, nie mogli zna-
leźć zatrudnienia na miejscu. Co prawda, sporadycznie, proponowa-
no im nauczanie w okolicach Brańska bądź Zambrowa, a więc w śro-
dowiskach etnicznie odmiennych od rodzinnych miejscowości.

35. Na przełomie lat dwudziestych-trzydziestych niektórzy gospodarze zaczęli budować duże, bogato zdobione domy. Fragment domu z Łoknicy

Faktycznie jedyną osobą, która mogła nauczać dzieci w ich języku ojczystym, był duchowny prawosławny. Świadome tego władze oświatowe już w połowie lat trzydziestych zaczęły aktywnie ingerować w kwestię języka nauczania religii, sugerując prowadzenie jej w języku polskim. Początkowo znalazło to odźwięk jedynie u małej grupki duchownych-polonofilów. Wśród nich znalazł się również o. Dymitr Doroszkiewicz. Dziesiątego września 1934 r. wojewoda białostocki w sprawozdaniu sytuacyjnym donosił: „We wsi Zubowo, gm. Pasyнки, pow. bielskiego miejscowi działacze białoruscy prowadzą agitację w kierunku poczynienia zbiorowych starań przez mieszkańców tej wsi u władz duchownych o usunięcie ze wsi Pasyнки duchownego prawosławnego, Dymitra Doroszkiewicza z powodu prowadzenia przez niego w szkołach powszechnych wykładów religii w języku polskim”²⁷. Być może przytoczony dokument zbyt „optymistycznie” przedstawił zaangażowanie duchownego w krzewienie języka polskiego na terenie parafii. Zapewne rozumiał

on, że nauczanie religii po polsku odgradza większość dzieci od dobrego jej rozumienia. Język ten przecież był praktycznie dla nich obcy i właściwie poza szkołą dzieci go nie używały i nie słyszały. Bardziej zrozumiałe były kazania cerkiewne, wygłaszane w języku rosyjskim. Prawie w każdym domu znajdowały się rosyjskie książki i one to często stanowiły pierwszą czytanekę dzieci. Postawa zubowskich działaczy mogła wynikać, poza kwestiami narodowymi, również z konfliktu światopoglądowego, o którym pisaliśmy powyżej.

Postępy polonizacyjne w łonie Cerkwi prawosławnej stawały się jednakże faktem. Rok po „sprawie zubowskiej”, we wrześniu 1935 r., Konsystorz Duchowny w Grodnie ogłosił, że w kancelarii polski będzie językiem urzędowym. Wszystkim duchownym zalecono prowadzenie korespondencji służbowej i akt metrykalnych wyłącznie w tym języku. Na używanie ojczystych języków narodowych w korespondencji oficjalnej przyzwolono jedynie wiernym²⁸. Wzmogła się również akcja polonizowania nauczania religii. Na początku roku szkolnego 1936/37 białostocki Urząd Wojewódzki wystosował do biskupa Antoniego, zarządzającego diecezją grodzieńsko-nowogródzką pismo z prośbą o interwencję w sprawie języka. Urząd dołączył listę duchownych, którzy wykładali religię w języku rosyjskim lub białoruskim i zażądał od hierarchy ich upomnienia, co też biskup niebawem uczynił. Wszyscy upomnieni duchowni powinni byli złożyć deklaracje lojalności w starostwach powiatowych²⁹. Wracając do parafii pasynkowskiej, o postępach polonizacyjnych w jej łonie wydatnie świadczy prowadzenie od 1938 r. cerkiewnego latopisu w języku polskim, chociaż odpowiednie zalecenia tego nie wymagały (nie był dokumentem urzędowym)³⁰.

Rok 1938 w historii Pasynek zapisał się dramatycznie. W upalny dzień sierpniowy, gdy większość mieszkańców wsi była przy żniwach, wybuchł pożar. W szybkim czasie ogień strawił większość zabudowań czternastu gospodarzy. Poważnie zagrożona była sama cerkiew parafialna, nad którą bezustannie przelatowały wiechcie rozżarzonej słomy. Okazało się, że sprawcami pożaru były pozostawione bez opieki dzieci, bezmyślnie bawiące się zapałkami w pobliżu stogu siana. Niebawem pożar wybuchł w Treszczotkach. Spaliły się

cztery stodoły, a przyczyną było tu naumyślne podpalenie³¹.

Wspomniane pożary stały się jakoby pogłosem tragicznych wydarzeń na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu, kiedy od maja do lipca 1938 r. zburzono ponad 140 cerkwi prawosławnych. Ta jedna z najciemniejszych kart w dziejach II Rzeczypospolitej w opinii międzynarodowej podważyła jej autorytet jako kraju chrześcijańskiego, stając się jedną z głównych duchowych przyczyn klęski w dwudziestym pierwszym roku jej istnienia.

36. Pamiątkowe zdjęcie odpustowe młodzieży z Saków

¹ *Nacyjonalny Archiw Respubliki Bielaruś*, f. 352 (Archiwum Białoruskiej Republiki Ludowej), op. 1, s. 128, k. 1. Pismo ze Starostwa Powiatowego z września 1921 r. do o. Bazylego Kostycecwicza, dziekana bielskiego (przekład na jęz. rosyjski).

² *Otkaz w chodatajstwie ob otkrytii prichoda w Pasynkach*, [w:] „Woskresnoje cztienije” 1930, nr 28, s. 440.

³ Tamże.

⁴ APP, List N. Pierewoja (nie datowany) do o. Anatola Kulczyckiego i o. Jerzego Szurbaka; z tekstu wynika, że pisany był w 1969 r. List pokazuje nam, że ten wielki społecznik był też aktywnym pasynkowskim parafianinem. Fakty zawarte w liście potwierdziła w 1998 r. żyjąca w Bielsku Podlaskim córka N. Pierewoja Walentyna Kryszpiniuk.

⁵ W zachowanej w Archiwum Parafii Pasynki księdze metrykalnej z 1928 r. prowadzona jest podwójna numeracja bieżąca; obok numeracji posług z cerkwi pasynkowskiej podany jest numer kolejny posługi parafii bielskiej.

⁶ APP, *Letopiś...*, k. 39.

⁷ Ojciec Izidor Mogilny po powrocie na Białostoczczyznę już jako archimandryta obsługiwał parafię w Krynkach, Sasinach oraz Milejczycach. W okresie okupacji niemieckiej wiele potrudził się dla odrodzenia prawosławnej życia duchowego w supraskim monasterze.

⁸ *Letopiś...*, k. 40.

⁹ W 1934 r. w czasie akcji ściągania podatków w Rajsku doszło do wystąpień chłopskich oraz starć z policją. Oprócz mieszkańców Rajska wzięli w nich udział również członkowie komórek KPZB z wsi Haćki, Deniski, Chraboty, Ploski, Proniewiczze oraz Zubowo; por. Z. Tomczonek, *Izba Pamięci Narodowej w Rajsku, pow. Bielsk Podlaski*, „Rocznik Białostocki”, t. XI, s. 405.

¹⁰ Tamże, k. 41.

¹¹ Archiwum Parafii Preczystyńskiej w Bielsku (dalej: APPwB), *Klirowaja Wiedomost'* cerkwi w Pasynkach z 1933 r.

¹² Archiwum Parafialne w Orli, pismo kontrolera majątków państwowych obwołu wołkowyskiego do proboszcza parafii prawosławnej w Orli z 9 września 1925 r. dla wszystkich parafii, niezależnie od posiadanej przed 1915 r. ilości gruntów, określono jednakowy przydział.

¹³ APPwB, *Klirowaja Wiedomost'* cerkwi w Pasynkach z 1932 r.; struktura gruntów przed 1915 r. wyglądała następująco: plac — 5 dziesięcin, cmentarz — 2 dz., grunty orne — 63 dz., nieużytki — 8, 34 dz., łąki — 11 dz., razem 89, 34 dz.

¹⁴ Relacja Borysa Monachowicza z Augustowa (ur. 1925 r. w Pasynkach) z 20.11.1999 r., por. APPwB, *Klirowaja Wiedomost'* z 1931 r.

¹⁵ AP w Białymstoku, Starostwo Powiatowe Bielsko Podlaskie, Referat Rolny i Reform Rolnych, sygn. 16, k. 1. Treść dokumentu przytaczamy w całości: *Ogólne wytyczne projektu parcelacji maj. pounickiego Pasyńki, gm. Bielsk pow. bielskiego wydano w dniu 6.III.1939 r. przez Komisarza Ziemskiego mierznicemu wykonującemu prace parcelacyjne. W dziale I — o powierzchni około 32, 8 hekt. należy zaprojektować 1) jedną działkę o pow. około 20 ha, razem z siedliskiem zaprojektowaną przez całą szerokość działu od strony południowej, obok tej działki po północno-zachodniej granicy zaprojektować dróżkę dojazdową o szer. 4 metrów, 2) pozostałą część działu I-go podzielić na trzy działki przez zaprojektowanie, począwszy od północno-zachodniej granicy jedną działkę o powierzchni około 1,6 ha, drugą o powierzchni około 2,2 ha, trzecią o pow. około 9-ciu ha, do której dojazd będzie przy południowej granicy dwu poprzednich działek.*

W dziale II o pow. ok. 28,64 ha należy zaprojektować począwszy od północno-zachodniej granicy przez całą długość działu, jedną działkę o pow. 5 ha, dwie następne po 3 ha, jedną następną o pow. 3,5 ha i siedem działek o pow. po 2 ha każda. Działki te chociaż będą wydłużone i będą przechodzić przez drogę lecz jako w przyszłości podlegające scaleniu będą możliwe do zaprojektowania w taki sposób. W dziale III o powierzchni około 26,4 ha należy zaprojektować począwszy od północno-zachodniej granicy działu przez całą długość dwie działki po 9 ha, jedną działkę 6-cio hekt. i jedną o pow. 2,5 hekt. W dziale IV zaprojektować dwie mniej więcej równe działki o nowej granicy pomiędzy nimi biegnącej z północno-zachodu na południowo-wschód i z dojazdem do obu z istniejącej obecnej drogi przy wschodniej granicy. Działki te będą jako dodatkowe łąki do dwu 9-cio hekt. działek projektowanych w dziale III. Dział V stanowić będzie dodatkową działkę łą-

- kową do 9-cio hekt. działki zaprojektowanej w dziale I. Dział VI stanowi całość dla młynarza. Komisarz Ziemi W. Majewski, Mierniczy.*
- 16 APP, *Letopiś...*, k. 43. Na podstawie punktu trzeciego „Tymczasowych przepisów” z 1922 r. administracja państwowa otrzymała prawo pełnej kontroli nad ruchem służbowym cerkwi. Biskup był zobowiązany powiadamiać urząd wojewódzki o wszystkich zmianach osobowych w parafiach, włącznie z przedstawieniem wszystkich danych osobowych nowych duchownych. Po objęciu parafii proboszcz musiał poświadczyć posiadanie obywatelstwa polskiego oraz złożyć na ręce starosty przysięgę na wierność państwu. Według tegoż punktu biskup na żądanie Ministra WRiOP był obowiązany usunąć każdego duchownego, który „będzie uznany winnym zbrodni lub takich czynów karygodnych, które pochodzą z zysku, uwłaczają moralności lub jeżeli okaże się szkodliwym dla Państwa”.
- 17 AP w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, sygn. 43, k. 128; cerkiew w Kuraszewie była we władaniu unitów od 1925 do 1932 r. W maju 1932 r. ludności prawosławnej udało się przejąć świątynię, chociaż parafia neounicka de facto istniała do 1939 r. W latach 1935-1937 w Kuraszewie służyło wielu świątłych duchownych, m.in. św. Serafim (Szachmuć).
- 18 Tamże, sygn. 65, k. 116; por. *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w okresie władz II Rzeczypospolitej, wybór dokumentów ks. Grzegorza Sosny*, Ryboły 1991, s. 38.
- 19 APP, *Letopiś...*, k. 44.
- 20 Ojciec Jan Rudeczko urodził się w 1881 r. w Wojszkach. Po ukończeniu szkoły nauczycielskiej w Trześciance przez pewien okres czasu był nauczycielem. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej przyjął święcenia kapłańskie i był proboszczem w Drohiczynie. W okresie wojny służył jako kapelan w armii rosyjskiej. Po powrocie z uchodźstwa od 1918 r. był proboszczem parafii Jaczno, potem Klejniki. Do Pasynek przybył z Bielska, gdzie przez krótki okres czasu pełnił funkcję duchownego cerkwi *Woskresieńskiej*.
- 21 APP, *Letopiś...*, k. 45. Przewodniczącymi Stowarzyszenia wybrano Filipa Piotrowskiego oraz Marię Iljaszuk. W czasie nabożeństwa te osoby stały przed *carskim wratami* i trzymały zapalone duże świece.
- 22 Tamże, k. 46..
- 23 Tamże, k. 47-48.
- 24 APP w B, *Klirowaja Wiedomost'* parafii Pasyнки z 1936 r.
- 25 List Nestora Pierewoja... z 1969 r.
- 26 Relacja B. Monachowicza z 20.11.1999 r.
- 27 AP w Białymstoku, UWB, sygn. 65, k. 162; M. Kalina, *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim (1918-1939)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 2, s. 94
- 28 Archiwum Parafialne w Czarnej Cerkiewnej, Okólnik Duchownego Konsystorza Prawosławnego w Grodnie do ks.ks. dziekanów, proboszczów i rek-

torów filii tak etatowych jak i nieetatowych z 3 września 1935 r.; AP w Białymstoku, UWB, sygn. 84, k. 75. Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne za wrzesień 1935 r.; M. Kalina, *Polonizacja...*, s. 94.

²⁹ AP w Białymstoku, UWB, sygn. 92, k. 111. Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne za październik 1936 r.; M. Kalina, *Polonizacja...*, s. 94-95.

³⁰ Znamienne, że po wrześniu 1939 r. o. Dymitr Doroszkiewicz, z własnej woli, powraca do prowadzenia *latopisu* w języku rosyjskim.

³¹ APP, *Latopis...*, k. 48.